

Nasze prezentacje

Mieczysław Jacek - tokarz na Wydziale Wykonawstwa Inwestycyjnego

W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych, a właściwie w SOWI pracuję od roku 1952. Przedtem pracowałem w porcie rzecznym. Do zakładu trafiłem jako tokarz i na tym stanowisku pracuję do dnia dzisiejszego. Był pierwszy z tych, którzy zwiazali się na stałe z zakładem.

Do organizacji zakładowej należało od przeszło 30 lat (należał jeszcze na terenie ZSRR gdzie się urodziłem) i mimo że nie zajmuję w niej funkcji odpowiedzialnych, to jednak na żywo interesowałem się i interesuję problemami zakładu i ludzi. Przekładam teo nieco wiedzy, faktury zaangażowania i społecznego w wielu problemach i pracach na terenie zakładu i środowiska. Za duży wkład osobisty w wyzwalanie i później w tworzeniu nowej, ludowej Ojczyzny, co stało się niejednokrotnie odznaczony i nagradzany.

Jest posiadaczem m. in. medalu „Zasłużonego na Polu Chwały”, „Medalu za Odrę i Nysę”, „Medalu za Berliń” oraz „Bragowego Krzyża Zasługi, Medalu Obłędca PRL i Odznaki Zasłużonego do KZP.

W rozmowie z nami jest powściągliwy. Mówi m. in.: w tym zakładzie pracuję już kawał czasu. Przyzwyczaiłem się i wrośłem w niego. Ale pamiętam te czasy, kiedy rozpoczynałem swoją pierwszą pracę w Ludowej Ojczyźnie. Początkowo pracowałem w naszym porcie rzeczonym. Była to ciężka i męcząca praca, ale po pewnym czasie można było przelać przedzie wszystkim na odrużowaniu jego i to jedynie w naszym rejonie. A Kostrzyn wówczas wyłaził strasznie. Same grunty nie gorzelskie. Nikt wówczas nie liczył na to, że miasto będzie kiedyś odbudowane. A jednak stało się inaczej. Połniej przystąpiłem do pracy już w naszym zakładzie, w SDWI.

Były to czasy rzeczywiście ciężkie. Przeważało się wówczas w SOWI pracować za wodę byłem już silniejszym - a wykonywałem prace nie związane z moim zawodem. Taką była wówczas praca. O tym jak ciężka była

praca, gdy tylko urodziła się i pracę i życie. O chorobie do spraw zaopatrzenia materialowego. Nie dość, że wstępując często braki potrzebnych materiałów to i jakości ich nie jest najlepsza, a to później ratuje prac-



ła praca nierzadko świadczy fakt, że budowało się wiele rzeczy nie mając narzędzi, tylko własne ręce. Ote czasem jeżeli odgrzebało się gdzieś z gruzów jakieś narzędzia to było wszystko. Dzisiaj trochę jestem dumny z tego, że byłem jednym z wielu pionierów, którzy budowali, a to czego dzisiaj się cieszymy.

Mamy piękne szatnie, jadalnie, bary, baseny, domy wezawosy itp., a przede wszystkim bliska praca. To wszystko jest niewątpliwie poważnym bodźcem do naszych sukcesów. A trzeba przyznać, że mamy ich wiele, tak produkcyjnych jak i społecznych. Na pewno nie bagatelna rolę odgrywa tu dobra wiza i zrozumienie po między kierownictwem zakładu i załogą, a przede wszystkim i samą załogą, która niejednokrotnie jest stawiana na wódr dla innych. Niech potwierdzeniem tego będą czyny społeczne na rzecz zakładu i środowiska, jak również poprawa jakości produkcji i jej przekroczenia. I właśnie obecnie i to przez możemy być dumni. Na pewno istnieją również problemy, czasami nie do nawet dookreślenia, które jakos trzeba byłoby zlikwi-

cić na jakość naszej pracy i produkcji. Do tego dodatek trzeba by problem a mianowicie biurokrację w zalatwianiu formalności z pobieraniem materiałów. Wa sytuacja, że człowiek na pobranie jakiegoś drobniostki z magazynu traci pół dnia. Sądzę, że za dużo jest papierków i podpisów.

Inny problem to adaptacja młodych pracowników podejmujących u nas pracę. Nie wygląda ona chyba najlepiej, bo z dyscypliną i po deściu dni pracy tych młodych nie jest najlepiej. Dość często zdarzają się różne „wyskok” raczej niedowolone w naszej społeczności. Sądzę jednak, że problem ten jednak będzie rozwijał się. Mnie osobście może i mniej raża to sprawy zakładu i miasta, gdyż nadal sięgam pamięcią w przeszłość i widzę oraz porównuję tam i te czasy. Na pewno rozbiłszy nam bardzo wiele i to ogromnym wysiłkiem. Teraz od nas samych zależy żeby to utrzymać i dalej budować, aby nasze przyszłe pokolenie mogło być dumne z naszej obecnej pracy i efektów. Wierząc będziemy mogli stwierdzić, że zbliżiliśmy się do roboty.

Potrzeba optymalnego wykorzystania zainwestowanego majątku

Przemysł papierniczy odgrywa bardzo wysoki stopień rozwoju technicznego, w wyniku którego instaluje się potężne i skomplikowane linie produkcyjne. Typowym przykładem tego kapitałochłonnego przemysłu są nowoczesne maszyny papiernicze. Jedno stanowisko pracy przy maszynie papierniczej wymaga zainwestowania kilkunastu milionów złotych.

Ten wielki majątek wykorzystany jest ludziami, od których umiejętności, woli, zaangażowania w pracę, rzetelnego wykonywania obowiązków zależy osiągnięcie wyniku. Na lamach naszej wizeru niejednokrotnie pokazywane duże osiągnięcia produkcyjne, gdzie nasza załoga ma już w swoich rękach sterownia dla skomplikowanej linii produkcyjnej, przeważała celuloza i innych dodatków wprowadzanych na papier do pisania, druku, pakowania i na podłoża.

Stwierdzono już nie raz, że obsługa maszyn, przyrządów mechanicznych, aparatury i innych, to fachowy działy klasy. Ostatnie tygodnie produkcyjne nie są najlepiej, szczególnie na maszynach papierniczych i, gdzie zainstalowano system komputerowy. Widomo, że układ komputerowy umożliwia obsługę, zaś sterowanie procesem technologicznym w zakresie podstawowych parametrów jakości następuje o wiele dokładniej. Zatem przed nami stało zadanie wyzyskania dodatkowego zaistniałego potencjału, który jest wzrostu produkcji i poprawy jakości naszych towarów.

Co nas „boli”, to M.P. I, co przekłada się na większe ilości lepszych wskaźników produkcyjno-ekonomicznych. Na pewno potrafimy wskazać jakie rozwiązania jest trudne. Zachęcamy naszych czytelników, aby podawali również swoje opinie, propozycje, które winny być uwzględnione w pytaniach jak osiągnięcie, jakie warunki produkcyjne, jak zapewnienie, jak oszczędności i uszczuplenia w sprawach. Na papier maszyn w kraju praktycznie nieograniczone zapotrzebowanie, zaś wskaźnik zużycia papieru i tektury na głowę stonokupa jest u nas bardzo niski. Zatem rozwój produkcji jest bardzo potrzebny naszej gospodarce narodowej, jak również, celom społecznym, gdyż wielkość zużycia papieru stanowi wskaźnik o charakterze jego poziomu kultury i cywilizacyjnej.

W związku z nadal trwającymi dyskusjami i pytaniami naszych czytelników, dotyczącymi przekazywania działalności gastronomiczno-kulturalnej w naszych obiektach w reze Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, zwrócił się do nas dyrektor ds. pracowniczych mgr. M. Hajdasz, celem poinformowania i wyjaśnienia celów i zasady przekazywania obiektów.

Właściwie minęło dość sporo czasu od momentu podpisania umowy z RSZiZb i dzisiaj możemy nawet pokusić się już o ocenę tej współpracy. Ale o tym trochę później. Faktem jest, że przekazałmy na zasadach dla nas jako zakładu korzystnych pewną działalność na naszych obiektach: bufety: w klubie NOT, w klubie młodzieżowym, klubie żeglarskim i kawiarni w otoceniu sportowym i kawiarni w budynku kregielni. W tym ostatnim przypadku dot. kawiarni przy kregielni, obiekt ten przekazano wraz ze sprzętem, który został okupiony przez spółdzielnię. Zaś we wszystkich tych obiektach, RSZiZb zobowiązano do prowadzenia działalności gastronomicznej i to z prawdziwego zdarzenia, a w przypadku kawiarni MORS do prowadzenia dodatkowej działalności kulturalno-rozrywkowej.

I tu należałoby zaznaczyć, że umowa gwarantuje pierwszeństwo wszystkim imprezom organizowanym przez zakład właśnie w tym obiekcie. Sala kregielni znajduje się obok kawiarni, jest administracyjnie nie podlega KZP, ale oczywiście korzystają z niej mogą wszyscy chętni. Dlatego też stworzona została ta możliwość przejścia bezpośredniego z kawiarni do kregielni. W ten sposób, sądzę, że zostały stworzone warunki do wzajemnej współpracy połączone z przyjemnością.

W pozostałych obiektach, jak już stwierdziłem, RSZiZb prowadzi działalność tylko gastronomiczną, a kulturalną my, tzn. zakład i to co tam się będzie działo zależy będzie od nas samych. W ten sposób klub NOT przeznaczyliśmy wyłącznie na potrzeby zakładu gdzie mają odbywać się spotkania, narady, zabawy taneczne itp. Tak mniej więcej wygląda sprawa zobowiązań nas i spółdzielni zgodnie z podpisaną umową.

Zdaje sobie sprawę, że najbardziej pytań dotyczą celowości tej decyzji. Oteż powódów jej było wiele. Pierwszy z nich to rozszerzenie działalności gastronomicznej w samym zakładzie. Może mało kto, orientuje się, że dawniej wszystkie nasze obiekty pozakładowe (te które przekazano), zapożyczane były w artykuły żywnościowe właśnie kosztem zakładu. Nie raz słychać było odgłosy o niezbyt należytym zaopatrzeniu naszych barów zakładowych. A to dźbiało się m. in. dlatego, że dość pokazała ilość

wyrobów garnateryjnych szła poza zakład. I właśnie dlatego decyzyjnie miało na celu m. in. poprawę żywienia zakładowego. Niewątpliwie dość ważną rolę odegrało tu samo zatrudnienie. Wiadomo, że zatrudnienie przez nas pracowników w zbyt małej obsłudze nie mogło w pełni zabezpieczyć po stronie gastronomii i kultury. Obecnie sądzę, że są one w pełni realizowane w kawiarni MORS, a w pozostałych obiektach są one w trakcie opracowywania. Tym sposobem więc, zakład zmniejszył pokazywanie zatrudnienia.

Współpraca KZP z RSZ i Zb

nie, a obiekty tętnią pełnią życia. A o to przecież nam wszystkim chodziło. O należyte ich wykorzystanie i to pod względem gastronomicznym i rozrywkowym.

Należałoby tu zaznaczyć, że we wszystkich tych obiektach obowiązują kategorie IV - po to aby nie zawyżać zbytnio cen po dawanych nam artykułów. W tym miejscu należałoby wytłumaczyć jeszcze jedną dość istotny fakt. Musimy zdać sobie sprawę, że jesteśmy zakładem przemysłowym i produkcyjnym i strona gastronomiczna zawsze będzie sprawiała nam wiele kłopotów. A to decyzja stworzyła przecież należyte warunki rozrywki i wypoczynku. Zresztą obiekty te nie można traktować w pełni jako własność KZP. One były i są nadal po części własnością całego kostrzyńskiego środowiska, które je przecież wspólnym wysiłkiem budowało. Pierwsze założenia wykozystania tych obiektów (sprzedaż tylko wody mineralnej, soków) nie przyjeły się, ale przecież my musimy iść do przodu stwarzając ludziom nie tylko należyte warunki pracy, ale i wypoczynku. Bo przecież z tego słygniemy.

Ogólnie traktując te decyzje można powiedzieć, że w gospodarce zakładowej nic nie straciłmy, a wręcz zbyt skądś, a pracownikom zakładu i środowiska przyniosła ona jedynie korzyści. Po prostu mamy gdzie pojeść i miłe spędzić czas.

Komputeryzacja naszego przemysłu papierniczego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

By demontrowali: inż. B. Muler, M. Bojarski, Z. Buzowski, K. Majchrzak. Zapanowali oni z działaniem, rozmieszczeniem, przeznaczeniem i możliwościami poszczególnych urządzeń systemu.

Pokazano również dostęp do informacji wyświetlane na monitorach, drukowane przez drukarki. W czasie zwiedzania trwały bardzo owocna dyskusja.

Drugiego dnia rozpoczął się wystąpieniem p. R. Teilinga, który omówił zagadnienia techniczno-ekonomiczne związane z wprowadzeniem systemu komputerowego do papieru. Pokazał między innymi drogę do momentu rozpoczęcia rozmów na temat kupna systemu. Po dalszy zakres niezbędnych wiadomości o samej maszynie papierniczej i procesach technologicznych, niezbędnych dla firmy w celu określenia spodziewanych efektów (kalkulacji) tej dokonuje się na komputerze wg specjalnego programu.

Referat kończący obrady był przedstawieniem dowiadzeń firmy Accu-Ray na polu komputeryzacji w produkcji Celulozowa za pomocą systemu 4200. Przedstawiającym ten temat był p. T. Borin. W swoim referacie opisał procesy komputerowego sterowania warkami, ciągłego gotowania, warkami okresowego gotowania oraz ciągami biotowania. Podał zalety oraz korzyści wynikające z automata trzyczyni wyżej wymienionych procesów, możliwość sposobu optymalizacji procesów pod względem technologicznym i ekonomicznym.

Należy podkreślić, że bardzo sprawnie przebiegały obrady, w sumie złożyło się na dobre samopoczucie i uczestnictwo pracowników. I tu należy się duże słowa uznania i podziękowania organizatorom z naszego zakładu.

Nieśmiało dodatkowo atrakcją raczy kinomanów kierownictwo kostrzyńskiego ki na „Warta”. Oteż z początkiem sezonu kinowego przez dobre kilkanaście minut odbywały się słumne spacery późnonocnych widzów, oczywiście w asyście pracowników kina i komentarzami wyjaśnieniami. O ile nam wiadomo taki obyczaj panuje jedynie tylko w kinie „Warta” innych przykłądów nie znamy. Być

Podsluchane - podpatrzone

może jest to dla pracownik może tego obiektu problem zbyt małej wagi arby nim się zajmować sąsiedzi, że jeżeli się się nie plac to czegoś się za to wymaga. Problem więc czeka na szybkie zalatwienie, ku uciesze kostrzyńskich kinomanów.

Z rozróżnieniem wspominają starsi pracownicy KZP te czasy, kiedy organizowało się u nas dość głośno na ówczesne czasy wycieczki załogi na owocebranie. Było przyjemnie, bo to przy okazji wycieczki i tanie owoce. A dzisiaj to tylko wspomnienia i marzenia. Owszem owoce są tylko z różnicą, że na terenie zakładu jak i w kinie, ciągle rośnie, warkami okresowego gotowania oraz ciągami biotowania. Podał zalety oraz korzyści wynikające z automata trzyczyni wyżej wymienionych procesów, możliwość sposobu optymalizacji procesów pod względem technologicznym i ekonomicznym.

Kiedyś inż. pan Kraśki stwierdził, że „prawdziwa cnota krytyki się nie boli”, i chyba jest to słuszne zdanie. W wielu jednak wygląda prawda żyć ciowa w naszym środowisku. Oteż dość często pu blikujemy nawet w tej rubryce materiały krytyczne, które mają na celu wyjaśnienie wielu problemów jak i konkretne propozycje w celu ich eliminowania.

Owszem zdarzają się czasami odpowiedzi, a niekiedy towarzyszą im działania. W większości jednak „adresaci” nie odzywają się jakby nabrali w usta wody. No cóż na pewno mają ku temu powody...

Niejednokrotnie poruszaliśmy na lamach naszej gazety problem wyśpięcia śmieci naprzeciw KZP. Dyrekcja zakładu rozwijała go sta wiając tablice informujące o zakazie pod karą administracyjną wywozu śmieci na ten teren. Jednak jak wiódę nie wszyscy stosują się do niezbędnych w tym wypadku przepisów sądząc chyba, że jest to zło konieczne i nadal wywożą tam co się da.

Zeby nie być gołosłownym podamy jeden z przykładów. Ciekawo jest stęmy kto zezwolił kierowcy samochodu wywrotki ZP 21-80 z KZP w dniu 8. 09. br. wywozić na ten teren wraz z ekipą, śmieci? Zaznaczamy, że tablice zakazujące nadal stoja i przesyłają obowiązują. W każdym bądź razie sadzimy, że na to pytanie ktoś nam odpowie.

Jak spędzamy wolną sobotę?

Kolejna wolna sobota uległa pod znakierużony. Rada Zakładowa rozprawała dla naszej załogi bilety na występ Estrady Szczecińskiej. Grecki zespół „Akropolis”, który już gościł w naszym mieście i tym razem podobał się publiczności.

Aby umożliwić uczestnictwo w tej imprezie jak największej liczbie pracowników, zorganizowano dwa występy w sali Technikum Chemicznego, o godz. 16 i 18. Zdania publiczności są na pewno jednakowe, impreza się ogólnie podobała, a cena biletu wstępu - 15 zł, bardzo przystępna.

Ponadto występował Zespół Wojsk Lotniczych - „Eskadra”, który również spotkał się z miłym przyjęciem publiczności. Praktycznie każda wolna sobota ma w sobie wiele atrakcji. Aby tak było, stara się o to Zakładowy Dom Kultury, który przy pomocy Rady Zakładowej jest inicjatorem imprez dla naszej załogi.

Staliśmy niemalże punktem sobotniego programu są wieczorki taneczne w ośrodkach zakładowych. Trudno więc w ten dzień się nudzić. Myślimy, że sprawa zagospodarowania czasu w wolne soboty będzie wyglądała coraz lepiej.

Zdobiliśmy już w tym tygodniu pewne doświadczenia, poznaliśmy gusty publiczności. Latwiej więc będzie zorganizować ciekawą imprezę. Inicjatywę pozosta wamy pracownikom kultury, którzy się tym zajmują na co dzień.

To już 18 lat...

W grudniu bieżącego roku miało 18 lat od chwili uruchomienia naszego zakładu. Jest to spory szmat czasu, bo przecież człowiek z chwilą ukończenia 18 lat staje się pełnoletni. Ci, którzy w tym czasie rozpoczęli pracę po zakładowo (te które przekazano), zapożyczane były w artykuły żywnościowe właśnie kosztem zakładu. Nie raz słychać było odgłosy o niezbyt należytym zaopatrzeniu naszych barów zakładowych. A to dźbiało się m. in. dlatego, że dość pokazała ilość

W pamięci długoletnich pracowników utrwała się historia naszego zakładu, każdy z nas przyszył coś szczególnego, może jakiś sukces, a może niepowodzenia a mimo to pozostał tu taj.

Daś załoga w Kostrzynie liczy około 2300 pracowników. Początkowo pracowało ich kilkusset, ale w historii zakładu liczba wskaźników, którzy pracowali to tysiące.

Myślę, że przy okazji zbliżającego się 20-lecia zakładu warto ogłosić konkurs na wspomnienie z tego okresu. Coraz mniej jest tych, którzy w pierwszych latach po wojnie rozpoczęli tu pracę. Też należy poświęcić się z zebraniem materiałów, a wówczas może na jubileusz 20-lecia udało by się wydać mała broszurkę o zakładzie i o tych, którzy ten zakład tworzyli. Może gdzieś w archiwach lub w zbiorach prywatnych znajdują się zdjęcia z okresu kiedy zakład był jeszcze w gruzach, z okresu jego odbudowy i rozbudowy. Warto utrwalić na papierze pamięć o tych, którzy pierwsi stanęli do pracy w bardzo trudnych warunkach, nie tylko z uwagi na zniszczony zakład, ale i zniszczone miasto przez długie lata nazywane „polską Hiroszimą”. Wraz z zakładem „rosli” ludzie, praca, doświadczenia i poprzez naukę awansowali na poważ-

ne stanowiska. Jest wielu pracowników, którzy przyszli do zakładu nie mając przynajmniej średniego wykształcenia i zawodu, dzięki swej pracy, wytrwałości i pomocy zakładu dziś le gitywną się dyplomami wyższych uczelni. Często rozmawiają się gdy młody pracownik mówi o swoich trudnościach w pracy słowami „gdyby pan wiedział jaka ta praca jest ciężka lub trudna”, młody pracownik nie wie, że jego przełożony zanim został kierownikiem przez wiele lat wykonywał te prace.

Dobrze się dzieje, że w naszych szkołach może nie uczy się, ale zapoznaje z historią zakładu i miasta. Przedstawiciele załogi chodzą na spotkania z młodzieżą i opowiadają o pierwszych latach po wojnie, ale pamięć zakładu jest zawodna i nieraz ważne szczegóły uida u wadze.

Opracowanie historii zakładu jest więc konieczne, aby i ludzie, którzy przychodzą tu pracować wiedzieli dużo o swym miejscu pracy.

Zakład tworzyli ludzie, wielu z nich długie lata spędziło czy spędzają jeszcze na różnych odcinkach pracy, oni tworzą historię tego zakładu. Warto aby pracownicy, młodzież szkolna i społeczeństwo naszego miasta wiedzieli kim był i jakie zasługi wniosł dla zakładu i środowiska inż. Ludwik Banaszak i wielu innych, tak bardzo związanych z zakładem.

Do 20-lecia pozostało jeszcze dwa lata, nie jest to zbyt długi okres. Jeśli chcemy ten jubileusz obchodzić jak przystało na naszą załogę. Mamy się histerek zakładu, warto więc powołać Komitet lub Komisję historyczną do opracowania kroniki na temat historii i pamięć aków czy wspomnień członków załogi.



E. B.



Uroczyste składanie wieńców pod Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich w Słotku.



Manifestacja społeczeństwa Kostrzyna pod Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich.

„DZIEŃ PRZYJAŹNI” w Kostrzynie

Z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w dn. 3 XI br. w Kostrzynie n/O zorganizowany został przez Zarząd Miejski TPZR przy współudziale Kostrzyńskich Zakładów Państwowych „Dzień Przyjaźni”. W imprezie wzięli udział m. in. sekretarz Konsulatu ZSRR tow. **Borys Szardakow**, bierownik wydziału pracy ideowo-wychowawczej KW PZPR w Gorzowie Wlkp. tow. **Miroslaw Sopalak**, sekretarz ZW TPZR tow. **Leszek Sliwa** oraz władze administracyjne i polityczne miasta Kostrzyna. Głównym akcentem imprezy był „Rajd Przyjaźni” na trasie Kostrzyn, Debnó, Witnica, Słotnik, Kostrzyn, w którym wzięło udział przeszło 30 załóg samochodowych. Miał on uroczystą ładną oprawę.

Uczestnicy rajdu w każdym z w/w miast przy dźwiękach orkiestry dętej składali wieńce i hold pod pomnikami tych żołnierzy radzieckich, którzy oddali swe życie za naszą i waszą wolność.

Na zakończenie rajdu w Kostrzynie odbyła się pod pomnikiem żołnierzy radzieckich manifestacja mieszkańców miasta dających tym jeszcze jeden wyraz wielkiej przyjaźni z ludźmi Kraju Rad. Uroczystość zakończyło uroczyste otwarcie w Klubie NOT „Izby Przyjaźni” – stałej ekspozycji wystawowej, gdzie ukazana jest bliska i serdeczna współpraca naszego miasta z ludźmi Kraju Rad. Impreza ta była jeszcze jednym dowodem serdecznej przyjaźni łączącej oba narody Polski i ZSRR.



Przedstawiciele KW PZPR w Gorzowie Wlkp. tow. **Miroslaw Sopalak** (pierwszy od prawej) i sekretarz ZW TPZR tow. **Leszek Sliwa** składają wieńce pod pomnikiem żołnierzy radzieckich w Kostrzynie.



Delegacja KZP podczas składania wieńców: od lewej dyrektor tow. **W. Galezak**, sekretarz KW PZPR tow. **Wł. Mysonek**, sekretarz RZ tow. **T. Teraszewski**.



Otwarcie „Izby Przyjaźni”.



Wozu rajdowe na trasie.



Uczestnicy rajdu składają wieńce na cmentarzu bohaterów Armii Radzieckiej w Kostrzynie n/O.

Turniej Wiedzy o Kraju Rad

Na szlakach przyjaźni i współpracy PRL i ZSRR

Na łamach gazety „Celuloza” niejednokrotnie pisaliśmy o aktywnej i wszechstronnej działalności naszego Ośrodka „Nowoczesna Gospodyni”, który wciąga w krąg swych zainteresowań masowo młodzież szkolną. Ostatnio ośrodek realizował bogaty program z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Jedną z bardzo udanych imprez był Turniej o ZSRR dla młodzieży szkolnej ogłoszony przez ZG TPPR i CRZZ jako konkurs ogólnopolski pt. „Na szlakach przyjaźni i współpracy PRL i ZSRR”, który w skali krajowej zakończony będzie w rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Po mocy i Współpracy Wzajemnej między ZSRR i PRL w kwietniu 1977 r.

Głównym celem ideowo-wychowawczym konkursu jest większe zacieśnienie więzów przyjaźni między naszymi narodami, poznanie społeczeństwa polskiego, w tym szczególnie jego młodego pokolenia z historią, współczesnością i perspektywami polsko-radzieckiego sojuszu we wszystkich jego przejawach politycznych, gospodarczych i społeczno-kulturalnych. Tematyka turnieju i przygotowanie młodzieży koncentrowało się wokół tematów:

- Lenin i Rewolucja,
- przełomowe znaczenie Rewolucji Październikowej,
- realizacja programu VII Zjazdu,
- dorobek ZSRR między XXIV, a XXV Zjazdem KPZR,
- polsko-radziecka współpraca w różnych dziedzinach życia,
- upowszechnianie konkretnych osiągnięć budownictwa komunistycznego w ZSRR,
- historia ZSRR.

Do turnieju przystąpili w dniu 11. XI. br. uczniowie ze szkół podstawowych naszego miasta. Przygotowywali się oni w organizacjach młodzieżowych pod kierunkiem nauczycieli i rosyjskiego i historii. We wszystkich szkołach odbyły się imprezy przygotowujące uczniów do turnieju oraz półfinały, które — wyłoniły finalistów do ostatnich międzyuczelnianych zmagania.

Zwywe zainteresowanie turniejem świadczy o tym, że piękne idee Wielkiego Października, które przyswiecały imprezie są raczej młodzieży znane.

Inicjatorem i gospodynią turnieju była kierowniczka ośrodka, która od lat prowadzi współpracę z młodzieżą, zachęcając ją poprzez różnorodne konkursy do koleżeńskich rywalizacji. W ten sposób 16 przedstawicieli kostryńskich młodzieży walczyło o najlepsze lokaty w turnieju.

Uczestnicy nastrojnie podjęli wstąpienie do sali w szkole nr 1 szczególnie na ten dzień przygotowanej. Pod kierunkiem nauczycielki M. Ferster młodzież przygotowała wystawki o Leninie i Rewolucji, wystawki prasy i literatury radzieckiej. Młodzież szkoły nr 2 zrzeczona w FK TPPR postarała się o program artystyczny w je-

zyku rosyjskim, a uczniowie ze Spółdzielni Uczniowskiej (szkola nr 3), przegotowali wiersze tematyczne, które recytowali w czasie popisów finalistów.

Wszyscy mieli okazję wysłuchać referatu przygotowanego przez ORU przy szkole nr 1 pt. „Przełomo-

Ilustracje pochodzą z czasopism radzieckich i bieżącej prasy. Trzy godziny trwały rozgrywki turniejowe. Uczestnicy wykazali bardzo dobre przygotowanie i duży zasób wiedzy o ZSRR. Oprócz pytań zestawowych odpowiadali na pytania dodatkowe zyskując punkty do ogólnej oceny.

Fomykalska, IV m. J. Kowalska, V m. Norbert Wałęga, VI m. Andrzej Srakowski. Wyróżnienie otrzymał Zdzisław Kondrat, postali otrzymali nagrody pocieszenia. Zdobywcy miejsc punktowanych otrzymali z rąk prezesa Jaskulskiego cenne nagrody ufundowane przez ośrodek.



Podczas konkursu.

we znaczenie Rewolucji Październikowej w historii ludzkości”. Powołano zespół z dzwioskami: M. Ferster, T. Zwoliński (TPPR), H. Jaskulski, zespół ekspertów stanowiący nauczycielki: D. Kozłowska i H. Głaba. Turniej prowadziła M. Pezowicz, która od dawna wspólnie z młodzieżą szkoły nr 1 i współpracuje z ośrodkiem „Nowoczesna Gospodyni”.

Uczniowie losowali numery w jakiej kolejności będą odpowiadali, a następnie zestaw pytań. Oto jeden z zestawów, na który odpowiadał uczeń szkoły nr

Sędziowie mieli pełne ręce roboty. Przewodniczącym ZM TPPR był sędzią uprzywilejowanym, ponieważ był właścicielem 20 honorowych punktów, którymi sprawiedliwie obdzielili tych, którzy wykazali się dużym zasobem wiedzy i aktywnością.

W ten sposób punkty do datkowie otrzymali: M. Fomykalska, B. Abramczuk, i G. Kuleżyński ze szkoły nr 1, D. Bechciańska — szkoła nr 3 i Z. Kondrat ze szkoły nr 2. W czasie przerwy wytypowano zwycięzców i przydzielono nagrody książkowe.

Młodzież z niecierpliwością oczekiwała ogłoszenia wyników. Aby umilić oczekiwania Ośrodek „Nowoczesna Gospodyni” przygotował podwieloznaczny w stylu rosyjskim. goście pili kawę po gruzińsku, uczniowie herbatę z samowarów.

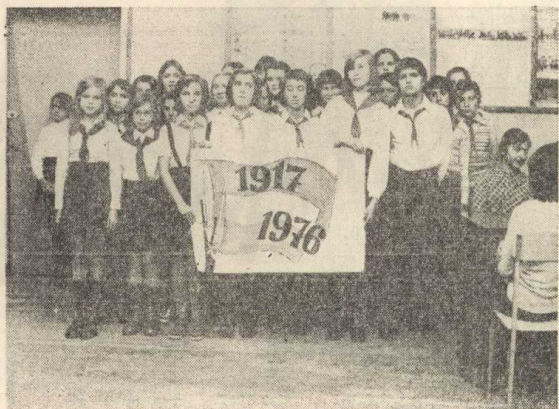
Wreszcie nadszedł oczekiwany moment. Sędzią głosem — M. Ferster ogłosiła wyniki: I m. Bogusława Abramczuk, II m. Dorota Bechciańska i Grzegorz Kuleżyński, III m. Małgorzata

Zmagania turniejowe w soko ocenił przew. ZM TPPR, gratulując młodzieży tak bogatej wiedzy, zachęcił do udziału w sparta kładzie organizowanej przez ZW TPPR.

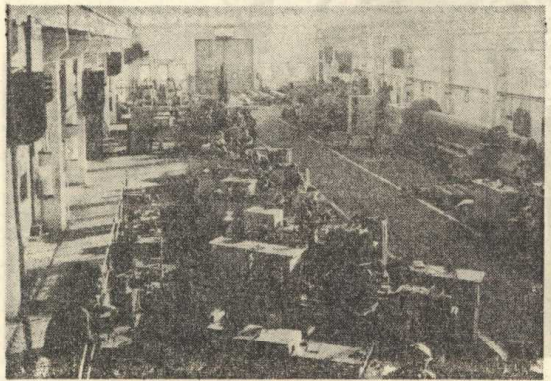
Z ramienia dyrekcji szkół zabrała głos mgr H. Furmańska, która złożyła młodzieży gorące gratulacje, a tym, którzy uczestniczyli w przygotowaniach do tej imprezy złożyła podziękowanie za trud.

Na koniec kier. ośrodka H. Malożęć podziękowała nauczycielom za wciświelenie zrozumiałą pomoc we wspólnym działaniu, do zwycięzcy skierowała serdeczne słowa uznania. Na ręce tow. Zwolińskiego p. Malożęć złożyła deklarację o pracach przygotowawczych w utworzeniu koła TPPR przy ośrodku. Wierzymy, że będzie to kolo, które po trafi wyróżnić się swoją pracą wśród młodzieży, popularyzując wiedzę o pokojowej polityce ZSRR.

M. P.



„Rodzinne” zdjęcie uczestników turnieju o ZSRR.



Nasz zakład. Na Warsztacie Mechanicznym.

Twoje - moje czy ...NASZE

Problem własności społecznej, czy jak kto woli mienia państwowego, jest problemem nie nowym i właściwie nie byłoby o czym mówić, gdyż rzecz jest zrozumiała sama przez się. Tak, nie byłoby o czym gdyby...

Popatrzmy bliżej na siebie, kolegów z pracy, pracowników innych działów. Gdzieś, tam, komuś potrzebny jest szklany krzączek. Cóż łatwiejszego jak wymonować wskaźnik napięcia z wózka akumulatorowego. Akurat kierowca odszedł na chwilę, demontaż wskaźnika nie naszczęca trudności, więc... a że inni patrzą? Cóż z tego, przecież to nasze. Szkielko do kieszeni, wskaźnik w kąt i po sprawie... A inni patrzą.

Potrzebny kawałek przewodu do czegoś tam w domu, a że akurat zamontowano na dziale drogocenne urządzenie, przy którym przewódów całe kilometry i to w dodatku kolorowych, więc ciach, po przewodach włożonych, jeden po drugim się wyciągnie, a reszta na śmieci, bo tyle potrzeba... A inni patrzą.

Przećlić to nasze. Długo fachowcy będą się trudzić aby na nowo uruchomicie cenne urządzenie.

Nawalił w domu pstryczek-elektryczek. To kory. Wykręcenie takiego w ublikać czy nic. Wykazuje fabrycznym w miłnutka i już w domu światło jest, a w

fabryce?! To nie, to przecież nasze... A inni patrzą, patrzą.

Patrzaj jak beznamiętnie wykręcasz śrubę, która prawdopodobnie na nic ci się nie przyda, bo rozmiar nie ten, patrzą jak beznamiętnie niszczysz to co z trudem całej załogi, całego społeczeństwa uruchomiono abyś mógł pracować, zarabiać i żyć coraz lepiej. Nie martw się, że kład ponosi straty, że ogromne pieniądze idą na uzupełnienie tego co w kieszeni wyniesiono z zakładu. Przecież to nasze, prawda?

Pytam, dlaczego jeśli to nasze, straty ponosi sam zakład, a ty nie? Dlaczego wspólną własność uważasz za swoją, a wydatki na utrzymanie tej wspólnej własności ponosi państwo. Dlaczego uważasz, że ty sam masz prawo decydować o tym co jest nasze, wspólne. Wreszcie, dlaczego inni na to tylko patrzą, nie reagują, tak jak powinien zareagować współwłaściciel ogromnego, naszego własnego majątku. Dziwna to ślepotka, która pozwala nie nie widzieć wtedy kiedy się patrzą.

Popatrzmy trochę uważnie na cudze ręce, trochę szerszej na nasz stosunek do tego co jest podstawą naszej egzystencji, na nasz, naprawdę nasz zakład.

J. K.

Listy do redakcji

PANIE REDAKTORZKI!

Nasza zakładowa stolówka była już wielokrotnie tematem poruszanym na łamach „Celulozy”. Uwagi dotyczyły w większości tego co jest podawane do spożycia. Teraz chcę poruszyć problem warunków w jakich spożywamy posiłki. Z tego, że sala jadalna jest przestronna, gdy stołków w niej coraz mniej. Ilość ich po prostu topnieje w oczach.

Ponadto część stołków — to „stoły - karzeki”. Można przy nich wypić kawę, zjeść kanapkę, ale gorzej z obiadem lub śniadaniem. Po co ta oszczędność miejsca, gdy metrów stolówki pozwalają na lepsze wykorzystanie lokalu.

Druga sprawa to krzesła. Są po prostu brudne. Stolówka była kiedyś wyposażona w krzesła obite skayem, które stosunkowo łatwo można było utrzymać w czystości. Ale krzesła te dawno już nie ma. Stolówka to nie tylko, to co na talerzu. To także czyści, estetyczne wnętrza. A to można osiągnąć bez nakładów finansowych, potrzebne są tylko dobre chęci, a tych jak widać brak.

STALY CZYTELNIK

SZANOWNY REDAKTORZKI!

Często publikujecie artykuły mówiące o negatywnych zjawiskach naszej estetyki w Korzyńcu. Dość często wskazuje fakty i odpowiedzialnie za ten stan rzeczy instytucje. Niejednokrotnie na pewno macie rację. Ale trzeba też spojrzeć i na inną stronę tego problemu.

Ważny choćby osiedle Dworcowe i śmietniki przy bloku nr 3. Często zdarzało się, że były one dość późno opróżniane i oczywiście lokatorzy wysypują śmieci wokół pojemników. Ale niestety ostatnio obserwuję się zjawisko odwrotne. Śmietniki są na czas oczyszczane i mimo że pojemniki stoją puste, śmieci nadal są wysypywane, ale już poza obręb śmietnika. Tworzy to oczywiście brud, smród i „piękna” estetykę tegoż podwórka. Niewątpliwie w tym wszystkim nasuwa się pytanie: gdzie jest kultura i poczucie czystości? Warto byłoby aby ktoś pofatygował się i przypomniał choć raz jednego z lokatorów i obdarował go biletem mandatowym. Może wó wczas inni by spojrzeli na ten problem nieco innym okiem. W każdym bądź razie sprawa jest i to do jak najszybszego załatwienia.

Staly czytelnik „Celulozy”

PANIE REDAKTORZKI!

Nie raz pisałem w „Celulozie” o słym oznakowaniu kostryńskich ulic. Ostatnio można zastrzeżenie sytuacji ta uległa poważnej poprawie. Moje jeszcze nie wszędzie, ale w większości ci. Ale doszedł do tego jeszcze jeden problem. Otóż mieszkający w osiedlu narzekali na oznakowanie, wybrzydzały. Jest tu niebezpiecznie, a teraz sami niszczą te znaki, które postawiono na kostryńskich ulicach. Nie dość, że znaki są poblane, nondrywane, to jeszcze dewianują się niektóre z nich pomażali farbami.

Dosłownie czasami czło widać chwytą coś za gardło. Bo jak tak można niszczyć ludzką pracę i mienie społeczne. Chciałoby się czasami krzyknąć, gdzie jest kultura tych ludzi, którzy to zrobili. I cóż z tego jeżeli wywalczyli je, choć później znajdują się tacy co to coś zniszczy. Dla mnie oświadczenie starego kostryńszczyka jest to rzecz nie zrozumiała. Z tego tylko jeden wniosek, ciepło i karać. I to jak najsurowiej. Innego chyba wyjechać nie ma.

Z szacunkiem Staly czytelnik „Celulozy”

Forum młodych

Akcja sprawozdawcza w kołach ZSMP

W okresie od 1 października trwała w naszej organizacji młodzieżowa akcja sprawozdawcza. Zebrania sprawozdawcze zostały poprzedzone zebraniem przygotowawczym. W akcji tej chodziło o wypracowanie programu działania na rok 1977 oraz wychwalenie ciekawych inicjatyw działania członków organizacji.

Podstawowymi materiałami, które przygotowały zarządy kół na każde zebranie były sprawozdania z rocznej działalności koła, omówić postawy członków, opisać działalność koła, odbywanie zebrania i postępowanie zarządów, rozliczenie z realizacji inicjatyw społeczno-zawodowych.

W trakcie należało pokazać osiągnięcia koła, omówić postawy członków i wspierać koła ze środowiskiem.

Analizując współpracę koła w środowisku należało zwrócić uwagę na: udział koła w życiu swego Wydziału, udział w obchodach rocznic, świąt zakładowych i politycznych, działalność w zakresie szkolenia politycznego, działania na rzecz wypoczynku po pracy oraz pozyskiwania nowych członków.

Po zakończeniu akcji w kołach w dniu 30 października na posiedzeniu Zarządu Zakładu dokonano podsumowania zebrania sprawozdawczo-programowego. Przedstawiony został referat podsumowujący dotychczasową działalność kół.

Nasza organizacja liczy 153 członków. W zebraniach uczestniczyło 124 członków, co stanowi 83 proc. stanu liczebnego. Zebrania sprawozdawcze były przeprowadzone we wszystkich kołach, przewodniczącym zebraniom przewodniczący kół. Uczestniczyli w zebraniach przedstawiciele kierownictwa, POP, Rad Odziałowych. Treścią dyskusji były głównie sprawy związane z:

1. zwiększeniem stanu liczebnego organizacji,
2. zwiększeniem ilości przekazów do PZPR,
3. zwiększeniem aktywności członków i zarządów kół,
4. podniesieniu rangi organizacji młodzieżowych,
5. zwiększeniu roli młodych w naradach kierownictwa OOP i Odziałowych Rad Zakładowych.

Według ocen przedstawicieli Zarządu Zakładowego na poszeżonych zebraniach dał się odczuć całkowity lub częściowy brak

zainteresowania działalnością kół, kierownictwa oddziałów, OOP i Odziałowych Rad Zakładowych na posiedzenia kierownictwa i organizacji społecznych, których treścią między innymi są sprawy dotyczące pracy. Ocena pracy kół dokonywana na posiedzeniach przedstawia się następująco:

1. do najlepiej pracujących kół należy koło WWI i Przetwórstwa.
2. pozostałe koła częściowo spełniają swoje role, aby poprawić sytuację z ramienia ZZ zostali wyznaczeni aktywiści, którzy rzę będą kontrolowali i niesli pomoc kołom tak, aby uaktywnić ich pracę.

W ramach czynów społecznych i produkcyjnych wypracowaliśmy wartość 1.125 tys. zł. Jest prowadzony TMMT, TMMG, oraz współzawodnictwo w ramach „Młodzież dla Postępu”. Adaptacja społeczno-zawodowa przebiega prawidłowo. W celu udoskonalenia adaptacji powołano stanoiska społecznych opiekunów młodzieży na wyprawy i pracujące. Opiekunowie ci zobowiązani są do ciągłego utrzymywania kontaktów z młodymi pracownikami, zapewniania im ich kłopotami i to nie tylko zawodowymi.

1. Przeprowadziliśmy:
 1. Plebiscyt na Najlepszego Nauczyciela Wychowawcę,
 2. Analizę postaw społeczno-zawodowych,
 3. Analizę współzawodnictwa w ZSZ,
 4. Turniej Młodych Mistrzów Techniki,
 5. Wszelki Przeglad Stanowisk Pracy,
 6. Olimpiadę Wiedzy Społeczno-Politycznej.
2. Byliśmy współorganizatorami Spartakiady Zakładowej.
3. Braliśmy i bierzemy udział we współzawodnictwie ZPP, gdzie zdobyliśmy za rok 1976 II miejsce na 23 zakładów.

Nasz udział we wszystkich imprezach za klubowych był czynny, byliśmy widziani. Zorganizowaliśmy trzy biwaki sobotnio-niedzielne. Nasi członkowie brali udział w obozach organizowanych przez ZW ZSMP, ZZCh. Nasi członkowie byli także na Węgrzech. W dalszym ciągu naszym głównym kierunkiem w działaniach winno być socjalistyczne wychowanie młodzieży. Przejawiać się ono powinno w naszej pracy, w oddziaływaniach na nieorganizowanych, w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych i ogólnych oraz jeszcze lepszym zaangażowaniu społecznym i kształceniu ideowym.

- przeprowadzenie Przegladu — listopad,
- etap końcowy — podsumowanie.

Abi Przeglad został przeprowadzony przez wydział ZZ ZSMP przygotowal ankiety, po wolał sztab Przegladu, stworzył punkt informacyjny-konsultacyjny. Informacje otrzymywane w wyniku przeprowadzonego Przegladu zostana opublikowane na lamach gazety zakładowej.

REKOMENDACJA DLA NAJLEPSZYCH

VII Zjazd PZPR wypowiedział do Statutu prawo udzielania opinii polecających do partii wyróżniającym się kołom ZSMP. Otrzymanie tego uprawnienia uważane jest przez młodzież jako najwyższe wyróżnienie za aktywny udział młodzieży w realizacji programu PZPR. Z prawa tego mogą korzystać tylko produkuje koła ZSMP.

W naszym zakładzie została przeprowadzona szczegółowa analiza postaw członków oraz poszeżonych kół, która wykazała, że najlepiej działającymi kołami ZSMP na terenie zakładu jest koło Przetwórstwa i wydział wykonawstwa Inwestycyjnego.

Komitet Zakładowy PZPR wystąpił z wnioskiem do Komitetu Miejskiego o przyznanie prawa tym kołom do rekomendowania swoich członków w szeregi kandydatów PZPR.

Prawo to zostało przyznane kołom ZSMP. Obecnie koła te rekomendują swoich najlepszych członków do PZPR.



Moczykije na start!

Wolno kłamać

A więc Drodzy Moczykije przed Wami ogromna szansa! Nareszcie nikt Wam nie zarzuci, że bujacie na długość wycieczek. Od dziś, to jest od dnia ukazu naszego numeru, przez najbliższe dni wolno Wam użyć i nakłamać ile dusza zapagnie, na temat ściśle związanej z naszym hobby, wędkarstwem czy jak kto woli wędkowaniem.

Możecie wymyślić ryby jakich nie ma w żadnej wodzie i przynosić wędkarskie jakich nikt nie przesył. Oświadczać Wam, że uwierzyliśmy we wszystko. Ale nie ma nic za darmo. Musicie spełnić tylko dwa warunki: — wszystkie stoje wyimaginowane czy prawdziwe przynosić, zdatne, przypadki itp. przednieś na papier, opisując je w miarę czytelnie i z sensem, — przesłać lub dostarczyć do redakcji „Celułozy” do dnia 31. XII. 1976 r.

W zamian za Wasz trud, po przeczytaniu Wszelki prace Najwyższa Komisja ustali kto kłamał najlepiej i najciekawiej, lub kto najuściszej, najpoważniej, tych na prosić ciekawymi nagrodami. Redakcja, Precesa i Kąpitana Sportowego, czyli mi żę podpisano.

Jednym słowem ogłoszmy Wielki Wędkarski Konkurs. A więc „moczykije”, na start!

J. KRĘPLEWICZ

Z wędkarskiego podwórka

Abi do wiosny

Jak pamiętamy w jednym z ostatnich numerów „Celułozy” zasygnalizowaliśmy zamknięcie sezonu wędkarskiego 1976 r. Wynikałoby z tego, że w następnych numerach naszej gazety nie będzie o czym pisać. A tymczasem... A tym czasem mamy do odnotowania dwie imprezy, o których czujcie się w obowiązku poinformować nie tylko „kumpil po kij”, ale i całą załogę KZP, gdyż to, o czym niżej, stanowi zaszczyt o którym warto aby wiedzieli wszyscy, którym dobrze imię naszego zakładu jest bliskie sercu.

A więc było to tak. Nasze koło otrzymało zaproszenie do wzięcia udziału w zawodach o mistrzostwo kół PZW z zakładów papierniczych Polski północnej. Ponieważ z takich zaproszeń nigdy nie rezygnujemy, więc pojechałszy i okazało się, że nie na darmo.

Organizatorem imprezy byli kol. z Wiskordu w Szczecinie, a do udziału zaprosili reprezentacje wędkarskie z bratnich zakładów w ilości 15 drużyn. Co prawda nie wszyscy zaproszeni stawili się na start, ale tych którzy nie bali się złej wóweczas pogody, zebrało się sporo: 9 reprezentacji po 5 osób każda. W tym jak już zaznaczyłem oczywiście my.

Zawody odbyły się na wodach Regalicy i po 2 godzinach (czas łowienia skrócono ze względu na złośliwości pani sury) rezultaty ustalili się następująco: Drużynowo I m — KZP Kostrzyn 2.479 pkt., II m — „Wiskord” Szczecin — 2.930 pkt., III m — „Stilon” Gorzów 2.618 pkt. Indywidualnie I miejsce Jan Wolny KZP Kostrzyn, w pierwszej dziesiątce uplasowali się poza tym kol. Jan Trala — V miejsce i na IX — kol. B. Mrowiński. Jak wynika z powyższego odnieśliśmy dwa zwycięstwa tj. drużynowo i indywidualnie.

Na przynajmniej czytelnicy, czy nie mamy się czym chwalić? Tak było w Szczecinie, ale na swoich wodach jakos nam się nie wiedzie.

Na dowód czego sądów kilka o naszych lokalnych zawodach „Zamknięcie Sezonu”. Jak pamiętamy zostały one raz odwołane ze względu na rzeczywiste fatalną pogodę. Przy drugiej próbie przeprowadzenia tych zawodów, pogoda okazała się nadzwyczaj łaskawa, czego z kolei nie możemy powiedzieć o rybach.

Takich wyników chyba kroniki naszego Koła nie notują. Na starcie stanęło 29 zawodników a do wagi ze złowioną rybą stawili się tylko jeden kolega, przedstawiając komisji swoje trofeum w postaci 1 (słownie jednej) rybki o wadze 35 dkg. Tym, który dowodził, że nawet kiedy nie można łowić, można jednak złowić, był stary wędkarski wyga Kol. Władek Sobiecki.

Nagrodę wręczono, zawody zamknięto i z niewyrażnymi miłami udano się do domu, aby przemyśleć złośliwości rybki społeczności. Aby do wiosny, wtedy rozgrywki zaczęliśmy od początku.

J. KRĘPLEWICZ

Wśród kilkudziesięciu tytułów czasopism wydawanych przez Wydawnictwa Cza Technicznych NOT, na szczególną uwagę zasługują „Innowacje — Przeglad Techniczny”. Pod obecnym tytułem tygodnik ten ukazuje się zaledwie od dwóch lat. Nowy tytuł zrodził się z połączenia dwóch czasopism „Przeglad Techniczny” i „Wektorów”. Połączenie to nastąpiło

Jubileusz 110-lecia Przegladu Technicznego

w wyniku potrzeby zintegrowania działalności na terenie Organizacji Technicznej i Polskiego Towarzystwa Ekonomiczne go.

W dniu 4 października br. odbyła się w Domu Technika w Warszawie doniosła uroczystość. Obchodzono jubileusz 110-lecia „Przegladu Technicznego”. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych, państwowych, NOT i PTE.

„Przeglad Techniczny” — najstarsze czasopismo techniczne w Polsce było i jest nadal sprawnym, skutecznym i powściągniętym informatorom o aktualnych kierunkach i metodach rozwoju techniki, szermierzem i pionierem postępu technicznego, spełniając jednocześnie rolę trybunu twórczej krytyki i wymiany doświadczeń.

W obecnej dobie rozwoju społeczno-gospodarczego go i osiągnięć rewolucji naukowo-technicznej w Polsce, w okresie wzrostu znaczenia zawodowej i społecznej aktywności inżynierów, techników i ekonomistów w naszym kraju rola prasy technicznej i wynikającej z niej zadania są szczególnie doniosłe. Dyskutuje je niemyślnie przyspiesza nie tempo rozwoju gospodarki narodowej, realnie ważne zgodnie z uchwałami VI i VII Zjazdu PZPR.

Abi sprostać zadaniom „Innowacje” nabrabiła w ostatnich latach bardziej uniwersalnego charakteru, wciągając spry techniki z problemami ekonomicznymi i gospodarczymi.

W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych czasopismo „Innowacje — Przeglad Techniczny” ma bardzo wielu sympatyków i stałych czytelników. W łodzi prenumerowanych egzemplarzy tygodnika „Innowacje” w naszym zakładach jedno z czołowych miejsc.

Tym wszystkim, którzy mają trudności z otrzymaniem „Innowacji” przypominamy — że czasopismo to znaleźć możecie w wielu bibliotekach technicznej ZOITE. Istnieje też możliwość dokonania krótkoterminowych wypożyczeń bezpłatnych czasopism z biblioteki. Nie brzań zatem okazji do stałego kontaktu z „Innowacjami” — czasopismem o wspaniałych tradycjach, dokumentującym stan wiedzy aktualny stan techniki w skali kraju i świata. W tygodniku tym znajdujemy nie tylko najważniejszą informację z dziedziny nauki technicznej i ekonomicznej, stanowi on także źródło inspiracji i uzupełniania wiedzy potrzebnej w codziennej pracy zawodowej, służby technicznej w szeroko pojętym. Słowem — lektura „Innowacji” porębia na szachach techniczną i światłobogactwo.

ALICJA KLAPTOCZ

Powszechny przeglad Kwalifikacji Młodzieży Pracującej

Powszechny Przeglad Kwalifikacji Młodzieży Pracującej. PPKMP jest jednym z działań organizacji młodzieżowej Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych mającym na celu ciągłe podnoszenie kwalifikacji młodych pracowników. Wiedza i kwalifikacje to główne czynniki, które kształtują rozwój nie tylko społeczeństwa, do podstawowych celów Przegladu należą:

- ocena przygotowania zawodowego młodzieży,
- analiza zatrudnienia młodych,
- zachęta do ciągłego podnoszenia kwalifikacji,
- zaznajomienie młodych z formami podnoszenia kwalifikacji.

Podstawowym celem Przegladu jest też rozpoznanie w wykształceniu młodzieży, po pularyzacji młodych podnoszących swoje kwalifikacje. Przeglad prowadzony jest na zasadzie indywidualnych rozmów z ankietą wywiadu. Przegladem w naszym zakładzie z inicjatywą ZZ ZSMP objęto wszystkich pracowników do lat 30.

Ośrodkiem zainteresowania były zasadniczo cztery tematy:

- aktualny stan kwalifikacji zawodowych,
- wykorzystanie kwalifikacji,
- formy podnoszenia kwalifikacji,
- trudności młodzieży uczęcej się.

Przeglad zostanie przeprowadzony w KZP w listopadzie, w trzech etapach:

- etap przygotowawczy — wrzesień, październik,

Otwarcie nowego żłobka miejskiego

9 listopada został otwarty w naszym mieście nowy żłobek, który w dużym stopniu poprawi sytuację matek pracujących. Został on wyposażony z funduszy zakładowych, ponadto w kosztach jego budowy pracowały Zespół Opieki Zdrowotnej. Obecnie w żłobku przebywają dzieci tymczasowo przeniesione na czas remontu ze żłobka miejskiego nr 1. Oe dnia 1 grudnia będą one przyjęcia dzieci do tego żłobka.

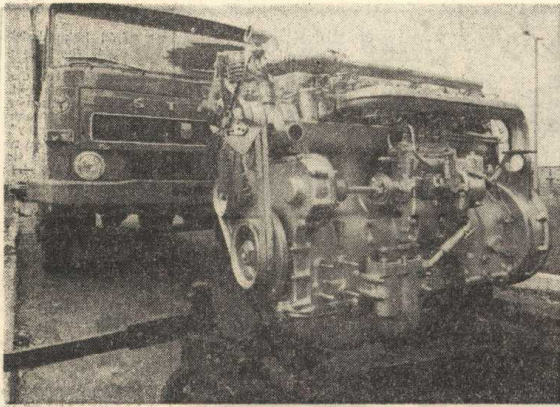
Placówką za zarządza p. Pelagia Szymczak, która wraz z personelem wiozła wiele pracy w organizację placówki. Wszystkie prace porządkowe zaspododarowanie sala i urządzenie wnętrza to prace personelu, który na długi okres przed otwarciem tym się zajmował. Tak, że w dniu kiedy przyszły dzieci było wszystko gotowe i w idealnym porządku, za co duże słowa uznania. Ci ro dzieci, którzy oddają tutaj swoje dzieci, mile li już oklaski zorientować się o dobrym wyposażeniu żłobka.

Są tu przestronne i estetycznie urządzone sale, wyposażone w niezbędne, stosowne meblowanie oraz mnóstwo przemyślanych zabawek dla dzieci. Zostały stworzone wprost idealne warunki dla dzieci, oraz zapewniona fachowa nad nimi opieka.

Żłobek został zaplanowany na 75 dzieci w trzech grupach wiekowych. Jedynym no że mankamentem w tym wszystkim jest chyba to, że sala są typu przedszkolnego. Sala więc służy dzieciom do zabawy, leżakowania, a także spożywania posiłków.

Umielętne pogodzenie się z tymi warunkami zależy od dobrej organizacji pracy personelu i wystarczającej jego ilości. Obecnie żłobek zatrudnia 22 osoby: opiekunki do dzieci, personel gospodarczy i administracyjny. Występują jeszcze drobne mankamenty, brakuje stołów do przewijania, szaf na leżaki oraz bieżnie i kołców. Przy chęci się pomóc zakładowi przy użyciu drobnych uszczerbku elektrycznych, które trochę utrudniają pracę.





Transport nowego silnika

Przedstawiamy zakłady naszego miasta

Placówka terenowa PKS

Jest najlepszą placówką terenową w Oddziale. Pracuje w niej 125 pracowników, przede wszystkim kierowców i mechaników samochodowych. Jest to tym ciekawsze, że takim trudnym i odpowiedzialnym od-

powiedziatwa: gorzowskie i zielonogórskie). Jest ona jedną z 6 placówek przy Oddziale w Gorzowie. Tabor samochodowy, którym dysponuje to: 53 pojazdy towarowe i 22 pojazdy autobusowe.

cały 1975 r. poświęcony był pracom wykończeniowym, gdyż nowy obiekt placówki oddany został do użytku w styczniu 1975 r. w stanie surowym. Załoga zagospodarowała teren obiektu, wykonała też urządzenia socjalne — stołówkę, szatnię i natryski. W czynnie społecznym utworzono stanowisko do wymiany i pompowania opon, chodnik (800 m) przy wjeździe na teren obiektu, wybudowano kanał przegładowy do spuszczenia i wymiany oleju, szlaban przy portierni.

38 pracowników załogi uczestniczyło w ogólnopolskiej Niedzieli Czynu. Placówka w miarę swych możliwości pomaga także instytucjom na terenie miasta przede wszystkim służąc ta borem samochodowym. Złotobek Miejski otrzymał autobus na wycieczkę dla dzieci oraz na dowieszenie ziemi na zieleńce.

W Placówce działa preżna Podstawowa Organizacja Partynia skupiająca około 11 proc. załogi, koło ZSMP zrzeszające 10 proc. załogi, Rada Zakładowa. Z ich inicjatywy organizuje się czyny społeczne, zapewnia załogę odpoczynek w okresie letnim i przyjemne spędzenie czasu w wolne soboty.

Tego roku 17 proc. załogi skorzystało z wczasów pracowniczych, dzieci przebywały na koloniach i obozach organizowanych przez Oddział (z wymianą z NRD). Drużyna sportowa brała udział w Olimpiadzie Międzyzakładowej oddziałów PKS w Kamieniu Piaskowym. Za notowała też osiągnięcia: II miejsce — piłka nożna, II miejsce — siatkówka, I m. — w konkurencjach biegowych (100 i 400 m mężczyzn) oraz wiele innych. Tradycyjnie co roku organizowane są wycieczki na jałowy, grzyby, imprezy kulturalne i wycieczki krajoznawcze. Zaopatrują się też załogę w ziemniaki i owoce.

Lecz nie sama pracą społeczną i działalnością socjalno-bytową zajmuje się załoga tej placówki. Podstawowa sfera jej działalności są przewozy. I w tym zakresie są duże zadania przewidziane do realizacji. Ich wykonanie jest wskaźnikiem sukcesów załogi. Dla porównania podajemy trochę cyfr, które najlepiej zobrazują zadania przewozowe:

1. tabor autobusowy w 1975 roku — 7.250 tys. zł wpływów za przejazdy, plan na 1976 rok przewiduje wpływy na sumę 7.500 tys. zł i w tej chwili istnieje możliwość przekroczenia zaplanowanych za dat.
2. przewozy towarowe w 1975 r. — 14.498 tys. zł wpływów za przewozy, plan na 1976 r. — 27.700 tys. zł istnieje tutaj także

(Ciąg dalszy na str. 7)



Przegład „Stara”.

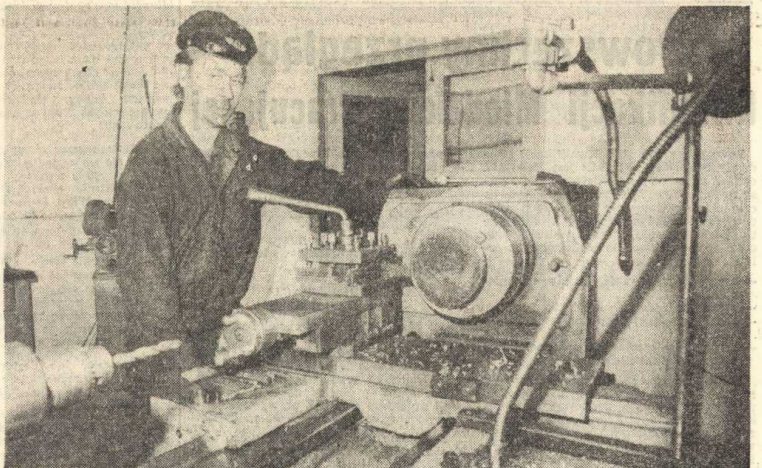


H. Korona — elektryk samochodowy.
— regeneracja uciążnika rozrusznika.

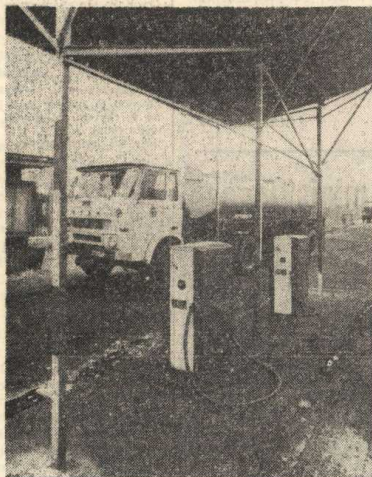
ciukiem kieruje korbela — p. Franciszka Hubska. Placówka prowadzi swą działalność w dwu kierunkach: towarowym (przewozy masy towarowej), szczególnie pod kątem przewozu wyrobów KZP, i osobowym (linie autobusowe obsługujące dwa

Sukcesy, które notuje placówka możliwe były do zdobycia dzięki zdyscyplinowanej załodze, przyczyniły się do tego także regularne linie autobusowe.

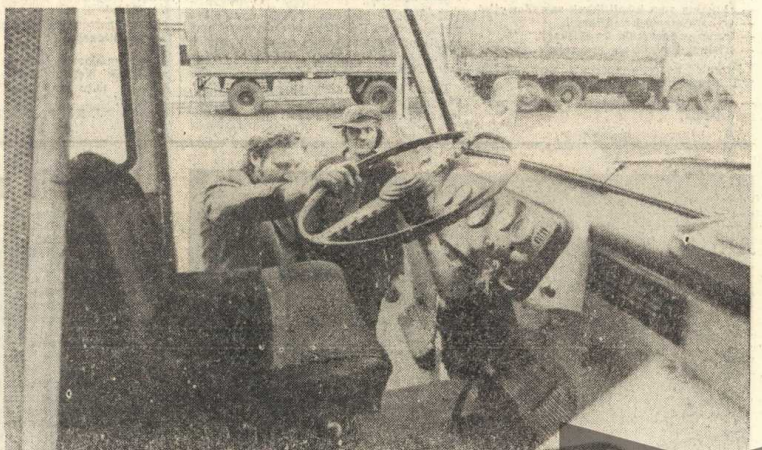
Załoga ma na swym koncie duży wkład pracy w czynach społecznych. Prawie



W. Jakóbczuk — tokarz narzędziowy.



Napajanie zbiorników paliwem



Spraudzanie układu kierowniczego

Trybuna Związkowa

Cheśmy na łamach naszej gazety poinformować czytelników o kilku aktualnych sprawach rozważanych przez Radę Zakładową. Jedną z nich jest dowiezienie pracowników do zakładowych ośrodków wczasowych w okresie letnim. Problem powstał szczególnie przy przewożeniu pracowników do Kołobrzegu. Wszyscy doskonale wiemy jak przeciążone są zakładowe autobusy latem. Dzieci pracowników wyjeżdżają na kolonie, obozy. Dla pracowników, którzy nie korzystają z wczasów organizuje się wycieczki. To wszystko sprawia, że kierowcy pracujący po 300 godzin miesięcznie, autobusy natomiast wyruszają na długie trasy często bez koniecznego przeglądu technicznego. Dużo trzeba się nagłówek, żeby tym wszystkim potrzebom poddać.

Dlatego też jest propozycja, aby zrezygnować z dowozu wczasowców do Kołobrzegu. Jest to uzasadnione tym, że w sezonie letnim kursuje bezpośredni pociąg z Kostrzyna do Kołobrzegu. Wyjazd pociągu odbywa się w nocy i wczesnym rankiem dojeżdża się do Kołobrzegu. Jest to bardzo wygodne połączenie, a tym samym odciąża się transport zakładowy, który i tak nie narzeka na brak pracy. Ponadto koszty przejazdu autobusem zakładowym są niewiele mniejsze od opłat przejazdu kolejowego.

Jest to obecnie tylko propozycja i prosimy czytelników o aby się do niej ustosunkowali, bądź podali inne rozwiązanie dotyczące tego zagadnienia.

Przy ostatniej wypłacie płatniczki oddziałowe rozporządziły znaczkami PKK w cenie 10 zł. Na zapłatnia pracowników niektóre z nich mylnie odpowiedziały, że to inicjatywa Rady Zakładowej. Chcemy więc wszy

stkiem pracownikom tę sprawę wyjaśnić. Otóż, nasz zakład jest zbiorowym członkiem PKK, organizacji o światowym zasięgu. I wydaje się nam, że niewielka suma świadczona na ten cel jest dowodem naszego uznania dla działalności tej organizacji. Następną sprawą to powołanie Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w naszym zakładzie. Powstał on z inicjatywy Komitetu Miejskiego PJJN, a jego organizatorem na terenie zakładu jest Komitet Zakładowy PZPR, Zarząd Zakładowy ZSMP i Rada Zakładowa. W skład Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego weszli: Henryk Bińkowski (emeryt), Kazimierz Burza, Jan Duplaga, Roman Kolodziejczyk, Marian Fus, Wojciech Piekutowski i Michał Sępeczak.

Mimo, że do tradycji jęz. Sylwestrowej pozostało sporo czasu, to tej organizacji już nad tym myśla. Dość istotną sprawą jest tu konsumpcja. Co roku stół zastywa się z przekąskami. Nad ranem, już po zabawie okazuje się, że większość z nich trzeba po prostu wyrzucić na śmietnik. Dochodzi tu do dużego marnotrawstwa. Naučení doświadczeniem nie chcemy do tego stanu rzeczy dopuścić. Jest więc propozycja, aby ograniczyć się do napoiów chłodzących, kawy i herbaty. W związku z tym koż kartę wstępu znaczkami się obniży. Uważa na ten temat prosimy kierować bezpośrednio do Rady Zakładowej.

Rada Zakładowa pragnie także zorientować się w działalności zakładowej i miejskiej służby zdrowia. Zgłoszone przez pracowników uwagi będą przedłożone odpowiednim czynnikom i wykorzystane w dalszej pracy placówek służby zdrowia.

Nowe książki

NA POLSKACH BIBLIOTEKACH TECHNICZNEJ KZP

„Ekonomia i organizacja działalności przedsiębiorstwa” J. Połecznego, J. Więckowskiego. PWE wyd. I, W-wa 1976 rok.

Praca przedstawia zasady i metody funkcjonowania socjalistycznych przedsiębiorstw przemysłowych. Omówiono w niej: zagadnienia ekonomiki i organizacji procesów produkcyjnych, reguły gospodarowania poszczególnymi czynnikami produkcji, czynniki determinujące decyzje gospodarcze, metody wyznaczania zadań i oceny działalności gospodarczej oraz podziałowe zależności występujące między poszczególnymi działami działalności przedsiębiorstwa i między przedsiębiorstwem a jego otoczeniem. Książka informuje również o procesach produkcji, o strukturze struktury produkcyjnej i organizacyjnej, o zasadach i sposobach gospodarowania zasobami produkcyjnymi oraz o funkcjach i sprawnościach przedsiębiorstwa.

„Czas pracy i jego skracanie. Etapy — metody — efekty”. H. Strzemińska, seria: „Polityka społeczna w PRL”. PWE wyd. I, 1976 rok.

Autorka ukazuje dorobek doświadczeń zarówno krajów socjalistycznych jak i kapitalistycznych w dziedzinie skracania czasu pracy, organizacji i przebiegu reform, warunków ich wprowadzania w życie oraz ich skutków ekonomiczno-społecznych. Jest to temat o dużej aktualności ze względu na rozpoczęcie już reformy czasu pracy w naszym kraju. Złożoność problemu oraz wieloaspektowość skracania czasu pracy wymaga wcześniejszego przygotowania wielu dziedzin życia do nowego typu pracy. Autorka tak wiele miejsca poświęca omówieniu realizacji i metod skracania czasu pracy w innych krajach. Zauważona bowiem tendencja stanowić może wskazówką do dalszych zmian potrzeb społecznych w warunkach wieloletnich zasobów czasu wolnego w Polsce.

Prawnik odpowiada

Na list p. Elżbiety K. dotyczący zasad wypłacania zasiłku opiekuńczego odpowiedziano:

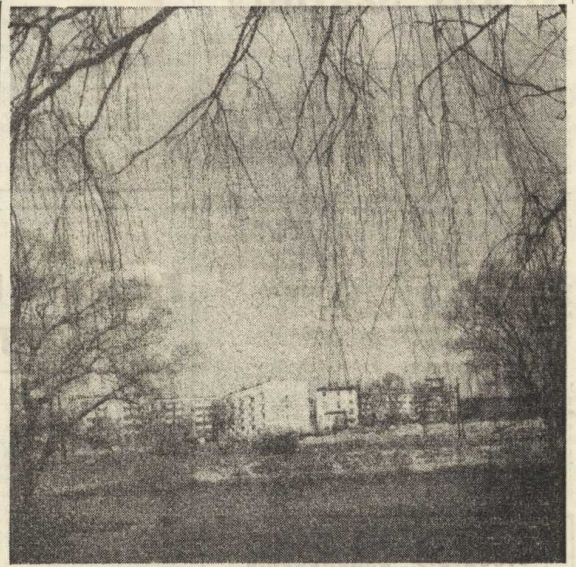
Zasiłek opiekuńczy przysługuje pracownikowi zwolnionemu od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistej sprawowania opieki nad: — dzieckiem w wieku do lat 8 w wypadku nieprzewidywanego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, w których dziecko uczęszcza, porodu lub choroby by małżonka pracownika, stale opiekującego się dzieckiem, jeżeli posiada ono prawa uniemożliwiającej małżonkowi sprawowanie opieki, pobytu małżonka pracownika stale opiekującego się dzieckiem w zamkniętym zakładzie opieki zdrowotnej, — chorą dzieckiem w wieku do lat 14, — innym chorą członkiem rodziny.

Za członków rodziny, o których mowa powyżej uważa się: małżonka, rodziców, teściów, dziadków, wnuków, rodzeństwo oraz dzieci w wieku ponad 14 lat, jeżeli pozostają w wspólnym gospodarstwie domowym z pracownikiem. Za dzieci pracownika uważa się w tym wypadku dzieci własne pracownika lub jego małżonki oraz dzieci przysposobione, a także dzieci obce przyjęte na wychowanie i utrzymanie, jeżeli oboje rodzice pracują, zasiłek z tytułu sprawowania opieki nad dzieckiem przysługuje także rodzicom, a ojeu tylko wtedy, gdy matka przeżywa poza miejscem zamieszkania, albo nie może sprawować opieki z powodu choroby lub porodu.

Zasiłek opiekuńczy przysługuje przez okres zwolnienia pracownika od pracy z powodu konieczności sprawowania opieki nie dłużej jednak niż przez okres: — 60 dni w roku kalendarzowym — jeżeli opieka sprawowana jest na miejscu członka rodziny, — 14 dni w roku kalendarzowym — jeżeli opieka sprawowana jest na miejscu członka rodziny.

Zasiłek opiekuńczy może być przyznany także na opiekę nad dziećmi i innymi członkami rodziny za okres nie dłuższy niż 60 dni kalendarzowych w roku. Zasiłek opiekuńczy nie przysługuje, jeżeli poza pracownikiem są inni domownicy mogący zapewnić opiekę dziecku lub choremu członkowi rodziny.

Nie dotyczy to jednak opieki sprawowanej przez pracownika nad chorą dzieckiem lub chorą członkiem rodziny. Pracownik traci prawo do zasiłku opiekuńczego z okresu, na który został zwolniony od pracy, jeżeli wykorzystał to zwolnienie dla innych celów niż sprawowanie opieki.



Poprawia się estetyka naszego miasta

Estetyczny wygląd miasta zwykle się uważa jako wizerunek zapobiegliwości i gospodarności jego gospodarzy i mieszkańców. My w naszej gazecie wielokrotnie już o tym pisaliśmy. Wskazywaliśmy na niedopatrzenia i braki w tym zakresie. Obecnie jesteśmy świadkami dużej poprawy na lepsze. Wiele prac w tym kierunku jest w trakcie realizacji.

Bloki przy ul. Osiedlowej i Kosciuszki otrzymały nowe elewacje. Znika powoli szaryzma. Nowe elewacje są w jasnych, pastelowych kolorach. I od razu chcielibyśmy zaapelować do mieszkańców tych bloków, aby wszyscy wspólnie szanowali to co dla nich zostało zrobione. Aby na czystych murach nie ukazywały się zbyt ciekawe napisy i próbki talentu malarskiego naszych pociec. Winnymi wszyscy o to dbać, gdyż jest to dla nas wszystkich i służy dobremu samopoczuciu.

Krytykowaliśmy też w gazecie nasze nowe osiedla, a konkretnie niez

gospodarowane tereny wokół nich. I tu zaszła duża zmiana. Kończy się już nawożenie ziemi, mimo jesieni pokazała się zielona trawa. Same bloki już to zyskały na tym zielonym wystrój. Ustawiono także tabliczki informujące o potrzebie poszanowania trawników. Nie zapomniano także o znakach drogowych. Jest ich coraz więcej. Co najważniejsze o odnowieniu spełniają swoją podstawową rolę. Są po prostu widoczne i dobrze informują kierowców.

Jeżeli jeszcze dorobimy się nowych drogowców, to będziemy mogli po wiedzieć o prawidłowym oznakowaniu dróg naszego miasta.

To, co w tej chwili się czyni jest początkiem realizacji dużego programu estetycznego zagospodarowania naszego grodu. A może by tak w przyszłym roku urządzić konkurs na naj lepszy urządzenie teren wokół bloku?

Pomysł jest warty chyba przemyslenia.

Pracownicza Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa informuje

Głównym celem PKZP jest m. in.:

- 1. p. 1 propagowanie oszczędności i gospodarności.
- 2. p. 2 udzielanie członkom pomocy materialnej.
- 3. p. 3 wychowywanie członków w duchu koleżeństwa, niesienia pomocy i solidarności odpowiedzialności.
- 4. p. 4 udzielanie zapomóg w miarę posiadanych środków.
- 5. p. 5 Członkowie zarządu wykonują swe czynności jako pracę społeczną.

Tych kilka paragrafów podaje pod rozważenie pracowników korzystających z udziałem w pożyczkach i ludziom bezpośrednio związanym z PKZP.

W ostatnim czasie zwiększyła się ilość składanych wniosków o pożyczkę, a kwoty

żądane sięgają prawie 100 proc. możliwości zaciągnięcia pożyczki. Z miesiąca na miesiąc ilość dłużników wzrasta, wpływy są średniej wielkości i dzieląc ją kwota jest coraz trudniej.

Stąd też zdarza się, że komisja chcąc wszystkim przyznać pożyczki musi je zmniejszać. Nie można więc po posiedzeniu komisji, która pracuje społecznie męczyć ją wywodami z nieuzasadnionymi pretensjami co do przyznania pożyczki. Wskazywane komisji opiera się na regulaminie PKZP, § 5 p. 3 Wypełniając deklarację zobowiązujemy się do przestrzegania § 4 p. 3.

Myślę, że uwagi te pomogą zrozumieć całość sprawy, a wyrozumiałość pozwoli uszczelniać i rozwijać społeczną pracę członków zarządu PKZP i zachęcić ich do dalszej pracy ku ogólnemu zadowoleniu.

TERTA

Ze sportu szkolnego

W dniu 7 XI 76 r. w Gorzowie Wlkp. odbył się Wojewódzkie Biegi Olimpijskie — młodzi i młodziki, juniorów młodszych, starszych oraz seniorów. W kategorii młodzicy w dystansie 1000 m (rocznik 1962) 1-sze miejsce zajęła Małgorzata Sep Szkoła Podstawowa nr 1 Kostrzyn.

Porównując pojedynek na dystansie 2000 m rozegrał się pomiędzy byłą reprezentantką Polski Jadwigą Zuk AZS Poznań a uczennicą III LO Krystyną Świerżewską (Kostrzyn). Ostatecznie zwyciężyła Jadwiga Zuk.

W punktacji drużynowej Szkół Podstawowych 1-sze miejsce zajęła SP nr 1 Kos-

trzyn — rocz. 1962 (chłopcy). Dziewczeta roczniki 1962 — II m SP nr 1 Kostrzyn. W rocznikach 1960—61 szkół ponadpodstawowych bardzo dobrze spisali się dziewczęta z Zespołu Szkół, które zajęły zdecydowanie 1-sze miejsce — 172 pkt. — II-gie miejsce Liceum Ekonomiczne — Międzyrzecz, 91 pkt. III-cie miejsce — Liceum Ogólnokształcące — Sulcin — 47 pkt.

W punktacji klubowej — dziewczęta rocz. 1962 — 1-sze miejsce „ZKS Celuloza”, dziewczęta rocznik 1960 — 1-sze miejsce „ZKS Celuloza”. Startowało ponad 500 zawodniczek.

J. S.

(Ciąg dalszy ze str. 6)

Placówka terenowa PKS

możliwość przekroczenia zasad. 3. tonaż przewożony towarów w 1975 r. — 287 tys. ton, zadania na 1976 r. — 420 tys. ton.

Realizacja, a nawet przekroczenie tych zadań w dużej mierze zależy od dobrej pracy załogi. Wielu pracowników zasługuje na słowa uznania i wyróżnienie za swoją pracę. Są to m. in.: wśród kierowców towarowych — A. Zwoliński, Z. Kozłowski, J. Stok, M. Olechnowicz, R. Mazur, F. Jaskiewicz, T. Mazur; wśród kierowców autobusowych: J. Ciapka, J. Kunczyński, J. Dziurawski, S. Sobociński, J. Dziaduch, J. Lipowski, H. Hołeniewski, F. Bucza i E. Karnaż; pracownicy warsztatu: Cz. Sypuła, J. Miszkiewicz, W. Gruszecki, A. Waszak, J. Ziomek i S. Lapa; także pracownicy długoterminowej administracji: J. Jędrzejewska — starszy dyspozytor i A. Krajeńska.

Mając placówką swoje problemy oraz trudności, z którymi się boryka. Bodajże najważniejszym z nich jest brak części zamiennych, szczególnie do Stara 200.

czna jest także rozbudowa stacji obsługi, istniejąca obecnie 4 stanowiska są niewystarczające. Stworzyć także należałoby lepsze warunki dla pracowników CPN i portierni,

chodzi tu o odpowiednio pomieszczenia. Braki kadrowe to istotny problem. Potrzebni są kierowcy z wysokimi kwalifikacjami (I kat.) i pracownicy stacji obsługi z długoletnim stażem pracy.



Aleksander Zwoliński — podczas demontażu koła.

Usługi... na cenzurowanym

O usługach można by pisać dużo, dobrze i źle. Jest to właściwie temat jak rzeka. Z usług praktycznie korzysta każdy z nas, niemalże na co dzień.

Chciałabym właśnie zająć pralnią chemiczną w naszym mieście. Jest to punkt przyjeżdż, gdyż usługi wykonuje się w Gorzowie, dokąd garderobę się dowozi. Na miejscu jest tylko magiel parowy. A szkoda, bo wielu klientów mogło się przekonać na własnej skórze ile kłopotów wynika z braku pralni na miejscu. Pierwszym z nich jest dość długi okres oczekiwania na wykonanie usługi — przeciętnie trwa to 2 tygodnie. Ekspres, o dziwo 3 dni. Niosąc więc garderobę musimy z góry liczyć na dłuższe wyczekiwanie.

Ważnym problemem jest także sama procedura oddawania garderoby, chodzi przede wszystkim o sprawę wyceny. Istnieją chyba jakieś przepisy, które te sprawy regulują.

Może dla zobrazowania konkretny przykład.

Jedną z klientek wniosła do farbowania płaszcz, nie dlatego, że był zniszczony, po prostu nie odpowiadał jej kolor. Płaszcz był nowy. Lecz pracownica punktu stwierdziła, że wart on jest 150 zł i w żadnym wypadku nie chciała wpisać na kwiecie wyższej wyceny. Powiedziała przy tym, że jeżeli klientce to nie od

powiada nie musiał wcale oddawać tego płaszcza do farbowania. W sumie nie po zostaje tutaj nic do dopowiedzenia. A klient odchodzi niezadowolony. Garderobę oddaje, bo po prostu nie ma innego wyjścia.

Porusząc celowo tutaj sprawę wyceny, gdyż w owym punkcie są przypadki zaginięcia rzeczy. Więc wyobraźmy sobie na moment sytuację, że ową zaginioną rzecz jest opisywany tu płaszcz. Wtedy klient otrzymuje za niego 150 zł, mimo że był on wart o wiele więcej. Na kwiecie jest taka właśnie podana wartość. Jest tutaj chyba coś nie w porządku. Powszechnie stosowana w pralniach praktyka uznaje inną sposób załatwiania. Klient sam podaje wartość oddawaną garderobę, gdyż on w końcu jest naj lepiej poinformowany o jej wartości. Po nadto usługi, które wykonuje punkt dość, że są wydłużone, to na domiar z tego — nieterminowe.

Można chyba te sprawy dograć z pralnią w Gorzowie. A i sama obsługa klienta pozostawia wiele do życzenia.

Nikt nie wymaga już, aby obchodzono się z nami jak z przysłówowym jankiem, lecz trochę szlachetności dla klienta na pewno nie zaszkodzi. W końcu jest to punkt zorganizowany z myślą o kliencie. Warto się zastanowić nad poprawieniem istniejącej w punkcie sytuacji dla dobra wszystkich mieszkańców miasta.

Sport szkolny

27. X. 1978 r. w Kostrzynie odbyły się Wojewódzkie Sztafetowe Biegi Szkół Ponadpodstawowych. Startowało 7 zespołów żeńskich i 9 męskich.

Dziewczęta miały do pokonania trasę 10x300 m, a chłopcy 10x1500 m. Bardzo dobrze pobięły dziewczęta z Zespołu Szkół, które pokonały zawodniczkę z Liceum Sportowego z Gorzowa Wlkp. I stoczyły bardzo wyrównaną walkę z Liceum Ekonomicznym z Międzyrzecza. W zespole Międzyrzecza startowały 2 reprezentantki Polskiej juniorek, które na 8 i 9 zmianie przechylily szalę zwycięstwa na korzyść swojej drużyny.

WYNIKI DZIEWCZĄT:

1. miejsce Liceum Ekonomiczne Międzyrzecz — 23,15,6 sek.
2. miejsce Zespół Szkół Kostrzyn — 23,28,8 sek. — w składzie: Kufczyńska — II, Cherecka — II, Zahorska ILO, Habrych — Ia, Rogulska — II, Komorowska IIIa, Piskorz — IV LO, Nowak — III I, Koldzińska — IIIa, Swierczyńska — III LO.
3. miejsce — II LO Gorzów Wlkp. — 24,56,2 sek.
4. miejsce LE Barlinek — 25,20,1 sek.
5. miejsce ZSZ Sulęcín — 25,50,2 sek.
6. miejsce ZSCH Gorzów Wlkp. — 25,50,2 sek.
7. miejsce LE Choszczno — 26,18,1 sek.

WYNIKI CHŁOPCÓW:

1. miejsce ZSZ Barlinek — 40,19,6 sek.
2. miejsce II LO Gorzów Wlkp. — 40,41,8 sek.
3. miejsce TL Rzepin — 40,55,2 sek.
4. miejsce ZSZ Sulęcín — 40,59,8 sek.
5. miejsce ZSCH Gorzów — 41,50,2 sek.
6. miejsce I LO Gorzów Wlkp. — 42,30,8 sek.
7. miejsce ZSZ Strzelce Krajeńskie — 42,50,8 sek.
8. miejsce ZSB Międzyrzecz — 43,20,8 sek.
9. miejsce PTH Bobowicko — 43,21,2 sek.

Uroczyste zakończenie spartakiady zakładowej

Ostatnie rozgrywki Spartakiady Zakładowej dobiegły końca. Podsumowano wyniki i ustalono miejsca. W sobotę 6 listopada odbyło się uroczyste zakończenie Spartakiady i rozdanie nagród dla zwycięzców. Przedstawiciele Rady Zakładowej, która patronowała rozgrywkom — przewod. Edward Frąkowiak i sekretarz Tadeusz Teraniński, oraz dyr. d/s produkcji Franciszek Stankiewicz, wręczyli nagrody. W pilce nożnej najlepszą okazała się drużyna z Warsztatu Elektrycznego, która otrzymała puchar, a zawodnicy dyplomy i upominki. Drugie miejsce zajęła drużyna Wydziału Wykonawstwa Inwestycyjnego, trzecie — Straż Pożarna.

Sekcja szachowa ma też swego mistrza. Adam Masłukiewicz już po raz kolejny okazał się najlepszym. Stanisław Senger zajął drugie miejsce. W tenisie stołowym triumfował Tomasz Nowakowski, za nim Edward Gruska i Elżbieta Miszcuk.

Jak do tej pory najwięcej problemów stwarzają konkurencje lekkoatletyczne. Brak jest po prostu zawodników i zawodniczek. W planie rozgrywek przyszłorocznych planuje się większy udział zawodników w tej dyscyplinie.

Duże pole do popisu mają tutaj organizacje młodzieży, które poprzez popularyzację tych dyscyplin, zachęcają młodzież do szerszego uczestnictwa w lekkiej atletyce. 4 zawodniczki z Wydziału Przetwórstwa biogazowe udział w spartakiadowych rozgrywkach w lekkiej atletyce otrzymały nagrody za uczestnictwo.

Prezes Klubu Sportowego, Franciszek Stankiewicz podziękował uczestnikom Spartakiady za udział w rozgrywkach i sportową walkę. Zachęcając tym samym do szerszego uczestnictwa w tej imprezie, która ma na celu nie tylko atrakcyjne spędzenie wolnego czasu, lecz także walory zdrowotne. Przedstawiciele Rady Zakładowej, która ufundowała nagrody dla zawodników, ze swej strony także podziękowali uczestnikom za udział w sportowej rywalizacji pracowników naszego zakładu.

Całość spotkania bardzo udana. Zebrał się wszyscy uczestnicy Spartakiady, zwycięzcy i ci, którym tym razem nie udało się zająć czołowego miejsca. Na koniec spotkania planowana była wspólna pogawędka przy kawie i ciastku.

Niestety, nie doszło to do skutku, z dość na poróżnienie przyczyną. Na zamówioną godzinę nie przyszła bufetowa mająca obsłużyć zebranych. Jak wszyscy wie my bufet NOT-u jest obecnie w agencji. Widać dia ajenta nie jest to sprawa zbyt dochodowa, jeżeli nie tra czył nawet powiadomić swej pracownicy o odbywają cym się spotkaniu, mimo że leży to w jego obowiązkach. Jednak ten dość niesmaczny incydent nie zakó cił miłej atmosfery spotkania. Lecz jest tutaj coś nie w porządku, a podobne wypadki z bufetem miały już miejsce.

Przysłowia nie wszystkim znane

Pół duban wodę nosi, półki kran nie będzie zpererowany.

Gdyby kózka nie skakała, to by inną nazwę miała.

Ryba zaczyna cuchnąć od głowy, ale nie zawsze od swojej.

Nosił wilk razy kilka, teraz noszą dia wilka.

Czego Jaś się nie nauczył, to za Jana inni zrobią.

Tym chata bogata, czego nie wydasz na Fiata.

JERKA

Nie każdy, kto rozpoczyna trening biegowy jest w stanie przebiec, a nawet przetruchnąć 1000 m. i więcej bez odpochnięcia. Warto więc wiedzieć, że zwiększa w pierwszej fazie treningu bieg można przetrwać. Jedną będą to robić już po kilkudziesięciu metrach, inni po 100 m i więcej. Oczywiście im większą będziemy mieli kondycję, tym dłuższy pokonamy dystans. Odcinek, który przebiegliśmy, aż do wystąpienia objawów zmęczenia jest dystansem, na którym przebiegamy dwa tygodnie biegu biegać.

Oznacza to, że na kolejnych zajęciach (tre

swego życia. Owszem, w pewnym stopniu spełniają poniższe „przykazania”. Oto one:

1. O zdrowie należy się troszczyć od kolebki. Wiele schorzeń, które ujawniają się z siałą w wieku dojrzałym atakuje organizm już we wczesnym dzieciństwie.
2. Umiarowanie sprzyja długowieczności.
3. Nie tyj! Otyłość przyspiesza procesy starości.
4. Uśmiechnij się, bądź słoneczny na co dzień. Niepłania i zadrażnienia rujnąją twoje serce i system nerwowy, sprzyjają powstawaniu zawałów.

BIEG TO ZDROWIE

Formuła II

Bieg przerywany

ningach) należy biegać od 100 czy 200 m zawsze swobodnym krokiem. Odcinki te po wtarzamy po odpowiedniej przerwie, tyle razy, ile przyjdzie nam na to ochota. Po dojsciu do 8 powtórzeń, odcinek należy wydłużyć dwukrotnie i ten z kolei nowy dystans przebiec kilkakrotnie.

Po 2-3 tygodniach zaczyna się odczuwać przyjemność biegania. W przerwie między jednym biegiem a drugim odpochnij w marszu i wykonujemy kilka ćwiczeń gimnastycznych. Po 2 miesiącach możemy pokonywać od 5-8 odcinków po 1000 m oraz po konywać 5 km odcinek bez odpochnięcia.

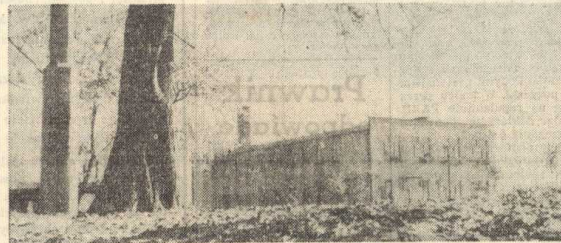
Warto podkreślić są ogromne walory biegania po lasach i polach. Czyste, orzeźwiający powietrze, zapach i olejki eteryczne nie wydzielane przez rozgrzane igliwie pozwalają dużo lepiej znieść wysiłek. Bieg sta je się prawdziwą przyjemnością.

12 RAD NA „DŁUGOWIECZNOŚĆ”

Nie żyjemy z dala od cywilizacji (co podobno nie sprzyja długowieczności), lecz w samym jej środku. Narażeni jesteśmy na jej wpływy, na wszelkiego rodzaju stresy. Czy jednak i my możemy wpłynąć na długość

5. Wiek tzw. męska „czterdziestka” jest pełnią siał, ale chcąc nadal zachować op tymizm i zdrowie usatkuj się!
6. Stosuj czynny wypoczynek: brak ruchu sprzyja chorobom układu krążenia.
7. Pierwsze dolegliwości, jak bóle stawowe, zadyszki, bicie serca i dolegliwości wątrobowe, zaburzenia trawienia często dają znać o sobie po „czterdziestce”. Schorzeniom tym można zapobiec — regularnie odwiedzaj lekarza.
8. Spij conajmniej 7-8 godzin na dobę, sen sprzyja regeneracji sił, leczy lepiej niż pigułki.
9. Długowieczni nie nadużywali alkoholu i w większości nie palił papierosów, je śli już musisz — rób to z umiarem, a z czasem palenia zupełnie zaniechaj.
10. Uprawiaj racjonalną gimnastykę, prze bywał możliwie dużo czasu na świeżym powietrzu.
11. Znajdź sobie hobby. Sprzyja ono relaks sion i urozmaica życie.
12. Cech każdą chwilę życia, usypiaj i stana raj się wstawiać z pogodnymi myślami, podchodź do życia optymistycznie.

J. SAK



Jesienny pejzaż...

KRZYZOWKA

Posłowo: 1. narząd, 6. narządzie kuchenne, 19. narządzeni, 11. szatan, 12. zapasy, 13. jad, 15. niezawodowiec, 18. uszczepiwe przynowki, 17. stawy, o których mówimy, że usi naja się z wrazenia, 29. nasyk, 30. grecka surynowka, 21. diapleznik z rodziny kotow, 26. kóś okretowa, 28. skępnia, 19. zwirowienie, 20. urrek, wódek, 31. spotkanie członków organizacji, 34. bismut, 35. naszy, 36. lach, 37. miesiącnia wleki gio sów, 38. pomieszczenie dla psów myśliwskich, 39. moga białwa towa, warzywne, 41. kruszec, 42. podwyższenie dia mówcy, 43. nietozowony postępek, 44. głoine zawołanie, 50. człowiek zarozumiały, 51. kwiatowa grądka, 53. podwórkowy odkuracz, 55. zbędne kilogramy, 56. potoczne określenie wzięnie, 57. ciągła do niego spragnione zwierzęta, 58. jeden z kontynentów, 59. mineral skało twórczy z grupy piroksenów, pospolity składnik skał magmo wnych i metamorficznych.

Pionowo: 1. hodowca owiec, 2. dział językownawstwa, 3. wa męga opakowania, 4. produkowa ga opakowania, 5. gruda gll ny przezapczony, 6. długi, pompacyjna wy powiedź, 7. doznanie, wrazenie, 8. początek dziejów, 9. jed no z naszych usdrowisk, 14. jedna z prac rolnika, 18. koczno wnicze plemie mongolskie, 19. symbol chemy sodu, 21. można odebrać w burze rzeczy znale zionych, 22. część domu muszł mańskiego przeznaczona dia ko biet, 23. w niej pasta do zębów, 24. pogotowie spieszny na... 27. chwast, 28. korab Noego, 30. od misza, 32. ciar wapak, 33. zespół złożony z 9 instrumentów, 35. instrument muzyczny, 38. kotki, 40. autor sztuk teatralnych, 42. przymiwy bru dna odzież, 43. powojną radę, 44. rybnik akwariowe, 45. rybie jajejka, 47. najmniejsze auto z importu, 48. stolica minionych Igrzysk Olimpijskich, 49. ogrodowy kwiat, 52. zorganizowane działa nie, 54. pokrycie dachowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
		10						
11					12			
		13	14					
15					16			
17	18			19				
20		21			22	23	24	
25	26	27			28			
29	30	31						
32	33			34	35	36		
					37			
38					39		40	
				41				
42	43	44			45	46		47
			48	49				
50					51	52		
					53		54	
55							56	
				57				
58								59

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

METODA ADMINISTRACYJNA

Z urzędu erudyty —
pieczętki tylko czyta.

REFLEKSJA

Dopiero w łóżku sprawa jest jasna,
że nie wystarcza nam miłość własna.

PRZECZULONY

— Puknij się w głowę! —
mu poradacie,
a on już widzi
zamach na życie.

NIEOPRAWNY OPTYMISTA

Odrabiając straty — już czuje się bogaty.

MODA WSPÓLZESNA

Maska dziś więcej zastania —
nie wszystkie części ubrania.

Co o nas piszą?

„Tam, gdzie wytwarzają papier, bez przerw mówią o drewnie. I jest to normalne. Lecz z samego drewna nie sposób wyprodukować papieru. Potrzebne są: wapno, chlor, węgiel i daleki ki innych substancji. To wszystko trzeba dowozić, rozładować, dostarczyć do przerobu. Tu nie o kilogramy chodzi — a o tysiacy ton! Takim wstępem poprzedził swój artykuł zaty tułowany „Na bocznym torze” Zenon Wesolek („Gazeta Lubuska” z dnia 19. 07. 78 r.).

Treść artykułu są trudności transportowe, z jakimi borykają się muszą na co dzień Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze. Autor przepro wadził wywiady z dyrektorem d/s technicznych inż. Stanisławem Krawczykiem, z-cą kierownika Wydziału Transportu H. Janikiem i mistrzom zmianowym Cz. Kwiatkowskim.

„Głos Pracy” z dnia 8. 10. 78 r. zamieszcza optymistyczną notatkę o działaniach na rzecz czystego powietrza w woj. gorzowskim. Wspomina się m. in. o elektrofilach w Kostrzynie, Zakładach Papierniczych.

W rubryce „Nicoce statystyki” „Gazeta Lubuska” z 15. 10. 78 r. przedstawia Kostrzyn, obok dokładnej prezentacji naszego miasta autor ukazuje plany i zamierzenia na przyszłość: „Gostki podarce miasta i jego mieszkańcy oczekują teraz na raz budowę zakładów papierniczych. W planach przewidziano w latach 1980—1990 rozbudowę KZP, budowę fabryki domów, inwestycje w warszawskie, magazynów eksportowo - importowych, a także elektrowni”.

„Słowo Powszechne” z dnia 29. 10. 78 r. podaje wiadomości o współpracy Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych w Kostrzynie z zakładami papierniczymi w Schwedt (NRD). Kontakty obu zakładów sięgają roku 1971. Obecnie zostało podpisane nowe porozumienie o współpracy m. in. w dziedzinie społecznej - kulturalnej, sportu i wypoczynku, działalności społecznej oraz naukowo-technicznej. Współpraca ta służy coraz ściślej szej integracji krajów RWPG.

A. K.

Oszczędzaj Prąd!

»CELULOZA«

— dwutygodnik, organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Redaguje Kolegium w składzie: Redaktor naczelny — Jan Masiewicz, sekretarz Redakcji — Lucja Tabenda, fotoreporter — Jerzy Szalbierz, przewodniczący Kolegium — Stanisław Borek, Alicja Klapciuk, Andrzej Włodarczyk, Tadeusz Teraniński, Janusz Wietczorek, Stefan Sawicki, Jerzy Kręplawicz, Szczerpan Zawadzki. Adres Redakcji 66-106 Kostrzyn n/Odra, ul. Fabryczna 1, tel. Centrala 15 wewn. 225. Cena prenumeraty rocznej 24 zł, półrocznej 12 zł, kwartalnej 3 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Reklamości nie zamawianych Redakcja nie zwraca.

WYDAWCA: Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n/Odra. Skład, druk, chemigrafia, druk: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe BSW „Prasa”
Zam. 1710; B5/194